



Idą gościńcem Trzej Mądrzy Króle,
Dary niosący w ciężkiej szkatule,
Mirrę, kadzidło i złoto.

Gwiazda migoce, mróz ciśnie tęgi,
Wicher święteczne drze im siermięgi,
A oni idą mimo to.

Poznali bowiem po znaków mnóstwie,
Że Boga znajdą w ziemskim ubóstwie
U Matki-Panny przy piersi.

Żywot niejeden człowieczy minie,
Oni wciąż spieszą w świat ku dziecinie,
Powitać chcąc Ją najpierwsi.

Długo przez ziemie wędrując obce
Blask wreszcie widzą w stajennej szopce
I wraz u proga przystaną.

Żywego wkoło nie zajrzeć ducha,
Wół jeno z osłem żuje a chucha
I pachnie od żłobu siano.

I lęk zdjął Mądrych Trzech Króli wielki,
Bo gwiazdy oto blask wskazicielki
Świadczy, że stoją u celu.

"Zaliż nie pod tem dziecią podstrzesiem?
"Czyż nie tu serca stęsknione niesiem
"Od lat, od wieków tak wielu?"

Wtem gdy tak z sobą radzą po cichu,
Pastuch się w mierzwie ruszy na strychu
I czego chcą tu, zagadnie.

"Samotrzeć oto idziem z oddali
"Dziecka szukając, co świat ocali
"I dusz dziedziną zawładnie.

"Trzej Króle sąśmy, Mędrocy ze Wschodu,
"Półżywi z chodu, głodu i chłodu,
"Przemożną gnani tęsknotą.

"Skarby niesiemy w sakwach rozliczne,
"Kadzidło, mirry ziarna goryczne
"I szczere w szkatule złoto.

"Żywot we drodze znoonej strawilim,
"By u stóp Bożych rozesłać kilim
"I dary złożyć troiste.

"Wskaż nam to dziecią, człeku ubogi,
"A z nami łaska Boża w twe progi
"Pospołem wejdziesz, zaiste!"

"Niemasz tu dziecka, o Monarchowie!"
"Trzem Mądrym Królom pastuch odpowie
I wnet się z siana wygrzebie.

"Lat dwa tysiące mija bez mała,
"Odkąd Go Matka na świat wydała,
"Dziecko znów Bogiem jest w niebie...

"Kadzidło księdzu niech służy do Mszy
"Ja ta na złoto wasze łakomczy,
"Gorycz-schowajcie dla siebie!"

Marek Gólski

*Pracownia Korektorki
ul. Tadeusza 20.*

Ida. goeoltheem Madryz Treze, Króle

ERNST KRÖNKE. Rkp. 49-2